

Za Redakcją odpowiedzialny
Stanisław Bronikowski w Poznaniu.

Redakcja, Ekspedycja i Biuro Redakcji przy pla-
cy Wilhelmskiej pod Nr. 15.

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni
świętych.

Cena ogłoszeń (inzeratów):
wiersza drobnego 1 gr. 6 fen. — Reklamy od
wiersza drobnego 3 gr. (incl. tłumaczenia).

Listy
do redakcji, administracji i ekspedycji winny być
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wycosi w Poznaniu 2 tal. 15 szr., w Paryżu, nie-
mieckim 3 tal. 1 szr. 3 fen., w Anglii 4 tal. 15 szr.,
w Francji 13 fr., w Ameryce 4 tal. 15 szr., w Szwajcarii
6 tal. 15 szr., w Danii 4 tal. 2 szr., w Włoszech
w Szwajcarii i Belgii 4 tal., w Turcji 23 szr., w Ame-
ryce 6 tal. 15 szr.

Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycji; przedpłata przynajmniej
w monachii praskiej oraz w paryżu dozwolona jest
płatność miesięczna; w innych krajach zaś tylko na
pocztę. W innych krajach zaś tylko na pocztę.
za których pośrednictwem (zobacz niżej) można także
przesłać ogłoszenia do ekspedycji. Dziennik Poznański.

Reklama
nadawane Redakcji nie zwracają się i nie są one
frankowane.

Ajencje Dziennika Poznańskiego:

W Krakowie Józef Ozech — W Paryżu Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pułkownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 33, Havas, Lafitte, Bullier & Comp. Place de la Bourse No. 8. Publicité Uni-
verselle, agence d'annonces internationales, 100, Rue Richelieu. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Gr. Friedrichstrasse 60. A. Rote-
meyer, H. Albrecht Taubenstrasse 34. Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank“ Behrenstr. 24 i Haack et Rahel, Friedrichstr. 68. — W Bremie: E. Schlotte. — W Lipsku: Eugeniusz Fort, Sachse & Comp. —
W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Pleszewie: L. Zborowski.

POZNAŃ, 16 grudnia.

Na wczorajszym posiedzeniu Izby pruskiej złożył poseł Wierzbicki do łaski marszałkowskiej wniosek o wstrzymanie procesu prasowego wytoczonego posłom ks. dr. Jazdzewskiemu i E. Czarlińskiemu z powodu publikacji dzieła o obchodzie jubileuszu kopernikowskiego. Dziś Izba rozpoczyna obrady nad projektem do ustawy o ślubach cywilnych i dziś na porządku dziennym jest interpelacja posła Łubieńskiego, którą w całej osnowie podał nam wczoraj korespondent berliński.

Główna działalność francuskiego Zgrom. narodowego koncentruje się obecnie w komisjach, z których najwięcej budzi zajęcia komisja konstytucyjna, dokąd odesłano projekta do ustawy wyborczej, ordynacji gminnej i ustawy prasowej. Bien Pub., organ p. Thiersa, dowiaduje się, że gabinet ks. Broglie nosi się z myślą rozwiązania Zgromadzenia narodowego, skoro przyjęte zostaną powyższe, najmniej republikańskie ustawy. Co się tyczy prawa wyborczego, jak słyhać, zmodyfikuje także powszechne głosowanie. Wszak już na ostatnim posiedzeniu komisji trzydziestu podał pan Combiere wniosek, aby żonaty i wyżej opodatkowany wyborcom nadać więcej niż jeden głos podczas gdy niezona i należący do niższego cenzusu po jednym tylko mieliby głos. Inny członek komisji p. Chesnelong poszedł jeszcze dalej, wystąpił bowiem przeciw powszechnemu głosowaniu. Twierdzi ogólnie, że ustawa wyborcza wkrótce przyjdzie pod obrady Zgromadzenia narodowego, że takowa zdolna jest oddać rządowi już przy najbliższych wyborach uzupełniających nie małe usługi.

Zresztą dzisiejsze wiadomości polityczne, o ile nie dotyczą Francji, są prawie bez znaczenia.

W parlamencie węgierskim kwestya przesilenia gabinetowego dała powód do interpelacji, na którą odpowiedział rząd, że król przyjął dymisy ministrów skarbu, komunikacji i robót publicznych, zarazem atoli wyjął życzenie, aby ministrowie ci pełnili aż do nominacji nowych swe dotychczasowe funkcje. Dalsze zmiany nie zagrażają gabinetowi. Z Pesztu zarządcy donoszą, że Deak zamysł na wycofanie się z życia politycznego. Byłaby to nie mała klęska dla Węgier, gdyż ten bowiem powszechny w ojczyźnie swój używa szacunku i on tylko jeden umie hamować gorących Madziarów.

Szwajcarska Rada związkowa wybrała 80 głosami na 132 głosujących dr. Schenka swym prezydentem. Prezydentem sądu związkowego wybranym został dr. Blumer, wiceprezydentem Morel.

Przegląd dzisiejszy kończymy doniesieniem, że na wczorajszym walnym zebraniu w Pleszewie wybrano na kandydatów do parlamentu niemieckiego: ks. Arcybiskupa hr. Ledóchowskiego, Władysława Taczanowskiego, ks. Rzeźnińskiego, ks. Warthenberga, pp. Józefa Żółtowskiego i Henryka Krzyżanowskiego.

* Tylko do dnia jutrzejszego listy wyborcze głosujących na posłów do parlamentu wyłożone będą. Ktoby więc z wyborców dotychczas się nie przekonał, czy w liście rzeczonej jest pominiętych, niechże przynajmniej w tym ostatnim dniu tego dopełni, a najlepiej będzie, jeśli, nie spuszczając się na nikogo, sam to uskuteczni, zwłaszcza że urzędy gminne Bóg wie na jakiej zasadzie choć prawo każdemu wyborcy przejrzania list wyborczych pozwala, pozwalają tylko przekonać się o sobie przybywającemu wyborcy, czy jest w nich zapisany; gdy zaś chce przekonać się w tym względzie o swych sąsiadach i znajomych, prawa tego odmawiają. Dochodzą nas zaś z licznych stron wiadomości, że listy w mowie będące pełne są niedokładności i zawierają wiele opuszczeń, jak n. p. w Bydgoszczy opuszczono wszystkich księży. Wobec więc tego tem większy jest obowiązek przekonać się o sobie, czy do listy każdy wyborca jest wpisany. Pewni jesteśmy, że każdy wyborca dopilnuje się ściśle w tym względzie, a tem samem przez niedbalstwo nie przyczyni się do uronienia głosu, który na szali zwycięstwa dla nas zawazyć może.

Wiadomości urzędowe.

Npan rządził dotychczasowego fizyka powiatowego dr. Pistor w Demmin mianowany radcą regencyjnym i medycynalnym przy król. regencyi w Opolu.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Śrem, 14 grudnia.

(Kadencye sądowe. — Dyrygent wydziału. — Audyencya kryminalna).

(B) Dla wygody publiczności urządzone są jak po innych sądach monarchii pruskiej tak i tutaj tak zwane kadencye sądowe. Tutejszy sąd wysłał komisarzy do Kórnik, Książa, Mosiny i Dolska. Różniemi czasami różni sędziowie te kadencye odbywali. Ponieważ w wspomnianych miejscowościach ludność przeważnie jest polską, sprawiedliwość wymaga, aby na rok sądowe wyznaczani byli sędziowie językiem polskim dobrze

władający, bo sama natura rzeczy wskazuje, że sędziowie są dla publiczności, nie zaś publiczność dla sędziów. Tego jednak zdania nie jest tutejszy dyryktor sądu p. Bartolomäus (którego przy ostatnich wyborach w Środzie dostatecznie poznaaliśmy), bo zaproponował prezesowi sądu apelacyjnego hr. Schweinitz od Nowego Roku zmianę, podług której żadnych już kadencyi sądowych sędziowie Polacy odbywać nie będą, lubo tutejszy sąd powiatowy trzech sędziów Pola-

Na to zapatrywanie zgodził się p. hr. Schweinitz, i potwierdził na komisarza dla Książa p. radcę Treutlera, dla Dolska p. sędziego Stiegerta. Do Książa dawniej jeździł p. sędzia Rzepnicki, do Dolska zaś p. sędzia Mielczarewicz. — Ostatni, jak słyszymy, dawniej i mosińska odbywał kadencję; ta już od roku sędziemu Stiegertowi, nie umiejacemu się z polskimi stronami porozumieć, poruczoną została.

Nie mamy nie przeciw osobistościom wymienionych sędziów niemieckich, tem mniej, że się o te mozolne zresztą komisye sami nie ubiegali, bo uznają, jak trudno sądzić sprawy za pośrednictwem tłumacza; publiczność powinna jednak przedstawić tę sprawę p. ministrowi sprawiedliwości, który wielokrotnie dał dowody, — że petycji tego rodzaju nie zwykł pojmować.

Dotychczasowy radca sądu powiatowego i dyrygent wydziału p. Grosse, zatrudniony tutaj od blisko trzech lat, rodem z Marchii Brandenburskiej, dawniej lat kilka w Międzyrzeczu urzędujący, mianowanym został radcą sądu apelacyjnego w Ham m. Znany z zaciekłości swojej przeciw wszystkiemu, co polskie, nie miał przez tak długi pobyt w naszym Księstwie chęci wyuczenia się wstrętnego sobie polskiego języka. Zyczeniem jest mieszkańcom powiatu, aby na tę posadę zgłosił się sędzia polskim językiem dobrze władający, a takich, ile wiem, nie mało jest w obwodach sądu apelacyjnego poznańskiego i bydgoskiego.

W środę dnia 17 b. m. sądzoną tu będzie sprawa przeciw ks. Wendlantowi o rzekome przekroczenie praw majowych.

Wrzesnia, 15 grudnia.

(Zebranie przedwyborcze.)

Stosownie do oznaczonego terminu odbyło się dziś tu walne zebranie przedwyborcze celem postawienia kandydatów na posłów do parlamentu. Przewodniczący wyborem p. Grudzielski ze Soleczna zajął posiedzenie, przemówiwszy nasamprzód do zebranych o ważności mających się odbyć wyborów, i zaprosił na trzymającego pióro p. Skórczewskiego z Miłosławia.

Potem przystąpiono do wyborów i wybrano następujących sześciu kandydatów: ks. arcybiskupa hr. Ledóchowskiego, ks. dr. Stabilewskiego, hr. Edwarda Ponińskiego, Hipolita Turnę, Józefa hr. Mielżyńskiego i dr. Szymańskiego.

Na miejsce dr. Szymańskiego chciał stronnictwo narodowe obrać dr. Niegolewskiego — lecz stronnictwo zwąże się katolicko-polskiem wzmożone w ostatniej chwili odwołaniami od warsztatów wyborcami i licznymi właścicielami zdołało swemi zręcznymi manipulacjami obalić jego kandydaturę. Głosowanie odbyło się w niepraktykowany dotąd sposób, bo stawianiem czyli udawaniem się na prawą lub lewą stronę sali, w miarę tego, na kogo kto głos oddał. Nie obyło się przytem bez tego, że właściciele, nie mogąc się w pierwszej chwili zorientować, gdzie prawica lub lewica, błakali się w tę lub ową stronę, przyczem przeciwnicy dr. Niegolewskiego nie wstydzieli się przepychać ich zgrabnie na stronę przeznaczoną dla swego kandydata. Całe zgromadzenie odznaczało się brakiem porządku, brakiem jednoci i zgody a winni temu ci, którzy, trzymając się kilka lat na uboczu, choć ich do wspólnej pracy powoływaaliśmy, dziś sięja burzą. Dziela nas na chłodnych i gorących katolików a dla coraz większego rozjątrzenia społeczeństwa naszego i eiania w niem niezgody — wystawiają na kandydatów osobistości skrajne.

Podczas gdy przedtem w naszym powiecie odbywały się podobne zebrania w jak największej jednoci, gdzie ogół nasz zawsze zgodnie i wszędzie wykonywał obowiązki obywatelsko narodowe, — dzisiaj zupełnie inaczej się dzieje. Dzisiaj wyrodiło się pomiędzy nami grono wicherzycieli i burzycieli i potrafiło się nieestety rozszerzyć i w naszym powiecie. Tym też tylko ludziom zawdzięczyć możemy burzliwe posiedzenia i obrady.

Zgromadzenie też było nadzwyczaj burzliwe i trwało dwie godziny. Zebranych było wyborców około 80. Władza bezpieczeństwa reprezentowaną była na zebraniu przez tutejszego burmistrza p. Domkowicza.

Kościan, 14 grudnia.

(Walne zebranie wyborcze.)

Zgromadzenie przedwyborcze celem wyboru 6ciu kandydatów do parlamentu, które się odbyło w zeszły piątek, liczyło około 400 wyborców. Prócz kilku obywateli wiejskich i wszystkich urzędników do dóbr pp. Chłapowskich — widzieliśmy tylko lud wiejski, mało zaś tylko część obywateli z miasta. Posiedzenie zajął p. Michał Skarżyński — przewodniczący w komitecie powiatowym, do pióra zasiadł powołany ku temu sekretarz komitetu p. dr. Koehler. P. Skarżyński powołując się na § 10 regulaminu wyborczego, oświadczył, że będzie zgromadzeniu przewodniczył — potem przeczytał porządek dzienny — a w końcu kilku słowami zachęcał do zgody i jednoci — zwraca-

jąc uwagę wyborców na to, żeby każdy według swego życzenia i własnej woli, bo wybory powinny być wolnemi, na kandydatów głosował — i dodał, iż teraz nie wystarczy wybrać ludzi znanych z głębokiego poczucia narodowego — ani też ludzi, którzy bronią religii, lecz mężów nieposzlakowanego charakteru. Mówę tę przerwał dr. Bojanowski, żądając wywiecienia punktu 4 porządku dziennego; pouczony, że prezes jeszcze zagajenia nie skończył, zamilkł. Rozpoczęła się zaraz gorąca dyskusja, którą rozpoczął ks. proboszcz Stagracyński nad punktem 3 porządku dziennego — w którym powiedziano, że głosowanie ma się odbywać karteczkami a dla kontroli, żeby kilka kartek ta sama osoba nie oddawała, mają być rozdane karteczki, na których każdy ma kandydatów zapisać — a karteczki te mają być opatrzone podpisem sekretarza, tak, że biuro wiedząc, ile kartek rozdało, będzie wiedziało, ile napowrót wpłynęło musi. — Ks. proboszcz Stagracyński nie rozumiejąc zapewne celu tego urządzenia, zarzuca przewodniczącemu, że zdaje się nie wiedzieć, iż są i inne sposoby głosowania, jak podnoszenie rąk i rozchodzenie się na strony. P. Niegolewski odparł, że księdz Stagracyński, że każdemu wiadomo, iż są rozmaite sposoby głosowania, przemawiał za głosowaniem kartkami. Ks. Hertmannowski wyraża zadziwienie, że na kartkach ma być podpis sekretarza, że wie, iż do parlamentu wybierają się kartkami, lecz na tych kartkach nie wolno jak tylko nazwisko kandydata umieszczać. Przekonał go, że to dopiero zgromadzenie przedwyborcze — a nie wyborcze. Ks. Stagracyński przemawia za głosowaniem przez podniesienie rąk i oświadcza, że najstosowniej będzie, jeżeli on poda kandydatów — na których będzie głosowało zgromadzenie, i nie czekając dyspozycji przewodniczącego, zrywa sam, aby głosowano nad jego wnioskami. Zebranie podnosi naturalnie ręce prócz kilkudziesięciu tylko, którzy komendą tej nie słuchają. Gdy mu sposób parlamentarny głosowania wytłuszczono, prezes pod głosowanie poddał część pierwszą wniosku ks. Stagracyńskiego. Zgromadzenie zgadza się na głosowanie przez podnoszenie rąk, gdyby zaś dokładnie obliczyć nie można, przez rozchodzenie się na strony. Wszczyła się kwestya, jak mają być kandydaci stawiani — ks. Stagracyński żąda, aby mu wolno było przeczytać listę przygotowaną. P. Koszewski popiera ten wniosek, twierdząc, że się wszyscy na to zgodzą. P. dr. Niegolewski dowodzi, że sposób ten byłby niesprawiedliwy, że każdy może swoją listą oddawać, że ks. Stagracyński nie ma przywileju swojej listy naprzód czytać i że pan Koszewski tylko za siebie a nie za zgromadzenie odpowiadać może. Po długiej dyskusji postanowiono, że kto chce, może listę podawać i że potem nad listami temi ma się en bloc głosować. P. Stefan hr. Żółtowski powołany został do odbierania tych list, również p. Kaź. Chłapowski. Oddano 4 listy, to jest p. Skarżyńskiego, p. Kazim. Chłapowskiego, p. dr. Niegolewskiego i ks. prob. Stagracyńskiego. P. Żółtowski przeczytał naprzód wszystkie 4 listy, potem z pod zakrytego kapelusza wyciągnął listę p. dr. Niegolewskiego, której nie przyjął; druga lista była ks. Stagracyńskiego, którą zgromadzenie przez podniesienie rąk przyjęło. P. Degurski stał wniosek, aby zgromadzenie postanowiło, by komitet centralny na posła dla powiatu kościańskiego tylko takiego z 6 kandydatów wybrał, któryby przyrzekł należeć do koła polskiego w sejmie. P. Kaź. Chłapowski uważając zażądanie to za obrazę dla wybranych kandydatów, wnoszą o zamknięcie dyskusji nad tym wnioskiem, co się też niebawem stało. Sekretarz dr. Koehler przeczytał protokół, który zaczął ks. Bielski, żądając, aby w miejscu, gdzie powiedział, że dr. Niegolewski krótkimi słowy określił różnicę sposobu wyboru do sejmiku i parlamentu, było dodaniem, że uczynił to samowolnie. Muszę nadmienić, że w porządku dziennym było umieszczone, że ma być zgromadzeniu, jeżeli tego żądało, wytłumaczonem, co jest parlament, jego związek, cel i sposób wyborów do niego. Ks. Stagracyński twierdził, że wszyscy to wiedzą, a p. dr. Niegolewski uważając też w obec głosów, które się przeciw temu tłumaczeniu, jako niepotrzebnemu, odzywały, za niestosowne, aby czas trawić, krótko tylko o sposobie wyborów mówił. Kilku słowami p. dr. Niegolewski żądanie ks. Bielskiego odparł, poczem gdy jeszcze p. dr. Bojanowski z nowymi wnioskami odzywał się chciał, a porządek dzienny już był wyczerpnięty, protokół sekretarz i przewodniczący podpisał i tem samem posiedzenie zamknął. P. Kazimierz Chłapowski wniósł, aby podziękowano przewodniczącemu, a ks. Stagracyński wniósł trzykrotnie hura jako oznakę radości, że tak szybko obrano kandydatów po jego myśli.

Z Mogilnickiego, 13 grudnia.

Od pana Arndta z Dobieszewie odbieramy następujące pismo:

„Szanowny Panie Redaktorze!

Proszę o łaskawe umieszczenie odpowiedzi niniejszej na korespondencyę z Trzemeszna.

W numerze 284 Dziennika Poznańskiego znajduje się korespondencya z Trzemeszna, w której korespondent pisze, iż nikt odgadnąć nie może, dla czego na sejmiku powiatowym 4 grudnia w Mogilnie odbytym, p. Korytowski z Grochowskiej i ja przeziw udzieleniu 2000 tal. dla Trzemeszna na cele gminne głosowaliśmy. Chcąc korespondentowi zagadkę tę rozwiązać, której rozwiązania zresztą od każdego na sejmiku się znajdującego korespondent łatwo mógł był się dowiedzieć, podaję następujące liczby:

W roku 1873 wynosiły podatki komunalne dla powiatu mogilnickiego w okrągłej sumie 16,000 tal. Na rok 1874 musiały stany powiatowe przyjąć budżet podatków komunalnych w wysokości 25,000 tal., nadto

zmuszone są pożyczyc 65,000 tal. celem wykończenia zwirowek rozpoczętych. Ponieważ budżet na rok 1874 w ilości 25,000 tal. zawiera tylko pożyczkę, które konieczne rok w rok złożyć musimy, a zatem po zaciągnięciu pożyczki 65,000 tal. w roku następnym w najlepszym razie będziemy musieli na oprocentowanie i umorzenie takowej 3900 tal. więcej składać, do tego dodając rocznie o 2000 tal. przeszło wzmagające się fundusze prowincjonalne, a budżet powiatu mogilnickiego przedstawia się na rok 1875 w ilości 31,000 tal. W roku 1873 złożyliśmy tedy 16,000 tal., w r. 1874 złożyliśmy 25,000 tal. przeszło 50 proc. więcej, a od 1875 zmuszeni będziemy 31,000 tal. składać, zatem około 100 proc. więcej niż 1873 r. W obec takich liczb, takiego budżetu i takich widoków, większość, do której p. Korytowski z Grochowskiej i ja należeliśmy, była tego zdania, iż grosza jednego na inne cele wydawać nie możemy. W wyżej przytoczonych więc liczbach leży rozwiązanie zagadki dla korespondenta trzemeszkiego, której odgadnąć nie mógł, pomimo iż reprezentant miasta Trzemeszna na sejmiku 4 grudnia się znajdował. — W końcu dodaję, iż po zmodyfikowaniu pogłównego od 1874 r. począwszy, w najniższej opodatkowanych klasach będzie powiat miał ubytek komunalnego podatku, który to ubytek płaćcy dochodowe i wyższe pogłowne pokryć będą musieli. Podatek komunalny dla tych stanów się więc formalnie nieznośnym. Najwyższy bowiem podatek komunalny, jaki dotąd powiat mogilnicki złożył, był 23,000 tal., przy ściąganiu których okazały się już podobno trudności. Nie chcąc więc nad siły powiatu podatkami komunalnymi przeciążać, większość wniosek miasta Trzemeszna odrzuciła. Uchwała zresztą do udzielenia podobnych funduszy potrzebuje dwóch trzecich głosów a nie tylko absolutnej większości.“

Bydgoszcz, 14 grudnia.

(Zebranie przedwyborcze.)

(St.) Dziś wieczorem odbyło się u nas zebranie przedwyborcze, na które tak z miasta jak i okolicy bardzo wielu wyborców ze wszystkich stanów się zgromadziło. Posiedzenie zajął członek komitetu p. Józef Łebicki a zgromadzenie na przewodniczącego wybrało p. Prądzyńskiego z Żołendowa, który do pióra powołał pana Ulatowskiego z Trzyszczy. Przystąpiono do 1 punktu porządku dziennego tj. do wyboru zastępcy delegata, na zjazd do Poznania, gdyż wybranemu dawniej p. Śniegockiemu z Bydgoszczy okoliczności w tym czasie wyjeżdżać nie pozwalają. Zgromadzenie jednogłośnie wybrało na zastępcę delegata p. Teodora Hoppego z Gościeradza. Następnie wszczęła się dyskusya nad instrukcyami dla delegata. Po dłuższych rozprawach postanowiono zabranie powiatowe ze względu na to, że niektórzy dawniej postawieni kandydaci już mają mandata poselskie, inni znów wszelkiej kandydatury się rzekli, następujących kandydatów do parlamentu niemieckiego postawio:

- 1) Dr. Władysława Niegolewskiego,
- 2) Dr. Henryka Szumana,
- 3) Hr. Augusta Cieszkowskiego,
- 4) Józefa Ulatowskiego z Morakowa,
- 5) Teodora Hoppe z Gościeradza,
- 6) Andrzeja Trembeckiego z Bydgoszczy.

Pan Śniegocki stawia tu wniosek, ażeby komitet centralny, przernającą posła dla powiatu bydgoskiego, przedewszystkiem brał wględy praktyczne na uwagę i postawił dla naszego powiatu człowieka, którego lud zna, jak n. p. p. Teodora Hoppego z Gościeradza lub kogoś podobnego, gdyż powiat bydgoski, w którym prawie wszystkie większe majątki są w rękach niemieckich, przeważnie na głosach włóścian i robotników polskich opierać się musi. Wniosek ten jednogłośnie przyjęto i polecono tak p. przewodniczącemu w komitecie jako i panu delegatowi, ażeby pracowali w tym kierunku.

W końcu uchwalilo zgromadzenie na wniosek p. Śniegockiego, ażeby członek komitetu p. Łebicki wraz z dawniejszymi 3 mgzami zaufania dobrał tylu jeszcze ludzi gorliwych i czynnych jako mężów zaufania, na ile okręgów miasto i parafia bydgoska jest podzieloną. Spodziewamy się, że uchwałę tę Bydgoszczanie wprowadzą w życie i lepiej się wezmą do rzeczy, niż to było przy wyborach na posła do sejmiku, gdzie lud nasz nie poinformowany, daremnie szukał swych miejsc wyborczych, a jeśli takowe znalazł, to wtedy, kiedy wybory były już zamknięte. Jeżeli gdzie, to tutaj i szczególnie przy wyborach do parlamentu żadnego głosu uronić nie powinniśmy, bo tylko przy tych wyborach nawet powiat bydgoski może przeprowadzić posła Polaka. Nie tajemny wcale tego, że połączone to z wielu trudnościami, lecz im trudniejsza praca, tem miłsze zwycięstwo. Zgromadzenie dziękuje dobre zrobiło wrażenie na wszystkich, każdy się poinformował i przyrzekł zaraz jutro iść do miejsca, gdzie wyłożone listy wyborcze, ażeby zobaczyć, czy też sam oraz jego sąsiedzi na listach są umieszczeni. Jest to u nas tem potrzebniejszem, bo już mamy dowody, że magistrat bydgoski wszystkich naszych księży oraz ludzi, co przy kościele mieszkają, z listy wypuścił i dopiero w skutek reklamacji umieszczyć był zmuszony. Liczne zgromadzenia wyborcy z dobrą otuchą i z przyrzeczeniem: „Do widzenia przy urnie wyborczej!“ opuszczali salę zebrania.

Jako coś rzadkiego dodaję, że tą razą władza nie uszczęśliwiła nas swym reprezentantem.

Lwów, 12 grudnia.

(Z Rady miejskiej. — Nowe wybory. — Bezpłodność Rady dotychczasowej. — Arcyks. Jan Saluator. — Z sądu karnego. — Towarzystwo sztuk pięknych. — Teatr amatorski. — Sport

(T.) Lwowska Rada miejska wytrwa więc na swoim stanowisku do końca mandatu swego. Na wczorajszym posiedzeniu odczytał prezydent miasta „oświadczenie” podpisane przez 53 radnych, którzy uchylaniem się od obrad reprezentacji miejskiej, dekompletowali radę, tej treści, że jakkolwiek ten członek rady, którego usunięcia pragnął nadobronkiem tej rady, pozostaje, ani jednak ze względu na członka gminy tudzież z uwagi że w krótkim już czasie nowe wybory do rady miejskiej przedsięwzięte będą, w pracach reprezentacji miejskiej aż do końca udział brać będą. Oświadczenie to złożono do aktów.

„Borby” więc, spodziewać się, ustaną w tonie rady, przynajmniej aż do nowych wyborów, które za kilka tygodni, bo już 26 stycznia odbędą się. Wczoraj bowiem przedłożył reprezentacji miejskiej radny p. Błotnicki wnioski dotyczące nowych wyborów, które też prawie bez dyskusji przyjęte zostały. Jedynym wnioskiem sprawozdawcy, który chciał aby przez dwa dni odbywały się wybory upadł i rada uchwaliła, że wybory mają się w jednym dniu odbyć. Z końcem stycznia będziemy więc mieli już nową reprezentację miejską, która może od dzisiejszej będzie szczyśliwszą. Terazniejsza bowiem nie odznaczała się zbyt płodnym żywotem i naprawdę trudno w trzechletnich pracach tej rady wiele znaleźć dodatniego. Ciągłe starcia wewnętrzne, reorganizacja urzędów miejskich zupełnie nie odpowiednia, a co najmniej połowiczna i ogólnie niedobór, oto co każdy bezstronny o życiu dzisiejszej rady mógłby powiedzieć. Wprawdzie były różne tych niepowodzeń powody, jak trzykrotna zmiana prezydenta (z początku przewodził jako głowa miasta dawny burmistrz p. Szemelowski, później dzisiejszy minister Ziemiałkowski, a teraz w końcu prezydent miasta Jasiński); jak dwukrotne uchwalenie i przeprowadzanie regulaminów dla rady, co nie tylko mnóstwo zabierało czasu ale jeszcze większe mnóstwo wywoływało kłóśców; jak fatalne stosunki finansowe miasta, w które popadło dzięki gospodarkom dawniejszym; wprawdzie wiele bardzo innych okoliczności na wytłumaczenie dzisiejszej rady co do jej bezpłodności dalać się przytoczyć, mimo to wszystko, fakt zostanie faktem i dla tego zdawało się, że przyszłe wybory mocno będą ożywione, bo dzięki to niejako apelacya dzisiejszej reprezentacji miejskiej do ogółu wyborców, którzy mają rozstrzygnąć tego nadal chcą mieć swoim zastępcą. Gdyby tylko tak było, gdyby wybory mogli swobodnie opinią swoją objawić, gdyby mogli otwarcie wypowiedzieć do kogo mają zaufanie? Ale u nas zwykłe małe kółko ludzi o wszystkich decyduje. Kto weźmie w akcyi wyborczej inicjatywę, kto zrecznie się zawnie i podług swojej woli wyrywa komitet wyborczy tak zwany miejski, ten wygrywa, ten kieruje wyborami, tego kandydaci przechodzą. Wszelkie kontr-agitacye okazywały się dotychczas bezowocnymi. W dzisiejszych stosunkach zdawałoby się, że wzniesiał klub polityczny zawiadanie wyborami.

Kończąc sprawę o radzie miejskiej zapisać winienem, że reprezentacya nasza wysłuchiwała wczoraj stojąc sprawozdania prezydenta miasta o „najlaskawszym” przyjęciu, jakiego deputacya miejska złożyła z prezydenta i radnych księdza Romaszka i p. Wierzbickiego u „najmilszego i najjaśniejszego pana” — doznała, zapomniała jednak odpowiedzieć na to zawiadomienie zwykłym w takich razach „trzykrotnym wiwat.” Zarazem zawiadomiał radę prezydent, że arcyksiążę Jan Salwator opuszczając Lwów zostawił 200 guldenów dla ubogich miejskich, za co rada na wniosek ks. Romaszka podziękowała arcyksięciu przez „powstanie.”

Przypomną sobie może czytelnicy sprawozdanie moje z procesu wyzwanego niejakiemu Fuchso, dozorcy gabinetu w uniwersytecie tutejszym o zamordowanie żony przez wepchnięcie jej w serce igły. Owóż sąd karny nie uznał obwołanego winnym tej zbrodni. Prokurator rekurował jednak i sąd wyższy obalił wyrok pierwszej instancyi, nakazując dalsze dochodzenie prawdy, gdy bowiem zeznania lekarzy tutejszych nie są zgodne i nie ma pewności, czy możliwym jest, żeby nieboszczka sama igłę tę sobie w serce wbiła, a nawet nie ma pewności, czy to wepchnięcie igły było rzeczywiście powodem śmierci, przeto nakazał trybunał apelacyjny zasięgnąć jeszcze opinii fakultetu medycznego uniwersytetu Jagiellońskiego.

Pojutrze mamy walne zebranie Towarzystwa przyjaciół pięknych i losowe zebranie obrazów, zakupionych na ostatniej tutejszej wystawie na korzyść członków Towarzystwa. Dodać trzeba, że obrazy te zakupiono jeszcze w kwietniu czy w maju i że losowanie i Walne zebranie przed pół rokiem jeszcze odbyć się były powinny. Już to administracya Towarzystwa naszego jest naprawdę wzorową!

W czwartek mamy przedstawienie amatorskie w teatrze, wraz z koncertem, żywym obrazem i t. p. na dochód czytelników akademickich. Równocześnie rozpoczyna się w sali zakładu Osolińskich pierwsza wystawa gwiazdkowa. Bazar ten trwać będzie przez trzy dni, a dochód z rozprzedaży fantów przeznaczony jest na korzyść zakładu św. Teresy.

Towarzystwo izywiarskie rozpoczęło już swój żywot. Udział w ślizgawce mianowicie ze strony pięknych pań, ogromny.

Już i drugi tom „Estetyki Lemskiego” w tłumaczeniu Br. Zawadzkiego, wydanej przez wielce czynną tutejszą księgarnię Gubrynowicza i Schmidta, jest w handlu księgarskim. Wytornym wydaniem tego znakomitego utworu zasłużyła się istotnie dobrze rzeczona księgarnia polskiej społeczności.

W sejmie naszym rozpoczynają się jutro znowu posiedzenia. Na porządku dziennym prawie same pierwsze czytania różnych wniosków, które jutro rozmaitym komisjom zostaną przekazane. Wniosku ks. Czartoryskiego, który tyle krwi napsuł, nie postawiono jeszcze na porządku dziennym.

Zwracałem już uwagę na dążność objawiającą się u nas ze stron najpoważniejszych w kierunku obalenia panującego u nas dualizmu administracyjnego. Słychać teraz, że minister Ziemiałkowski ma sejmowi przedłożyć wniosek rządowy, zmierzający do tego celu a mianowicie do połączenia władz rządowych i antonomicznych. Jutro ma p. Ziemiałkowski przybyć do Lwowa.

Berlin, 15 grudnia.

(Wybór treści i wyciągi z „Interpelacya Lubieńskiego.” — Wniosek Wierzbickiego.)

(m.) Na dzisiejszym posiedzeniu koła sejmowego wybrano na kadencya bieżącą prezesem Wł. Breze, wiceprezesem p. L. Słaskiego, członka Izby panów. Jutro na porządku dziennym znana interpelacya posła Lubieńskiego. Dzisiaj złożyło koło do laski marszałkowskiej następujący wniosek:

Izba deputowanych zechce uchwalić:

1. Izba poselska żąda na mocy artykułu 84 al. 4 ustawy państwowej, ażeby zawieszono na czas obrad sejmowych śledztwo wytoczone przez sąd powiatowy w Toruniu przeciwko posłom ks. dr. Jazdzewskiemu i E. Czarniakowskiemu, którzy w dniu 5 stycznia 1874 r. zawezwani zostali na termin.

2. Marszałka izby upoważnia się do uwiadomienia królewskiej prokuratury o tym postanowieniu.

Berlin, 15 grudnia 1873.

Wierzbicki,
jako wnioskodawca.

NIEMCY.

* Berlin, 15 grudnia. Dzienniki berlińskie zapisują dziś na pierwszym miejscu wspomnienie pośmiertne o zmarłej w dniu wczorajszym w Dreźnie królowej Elżbiecie wdowie. Dzienniki feudalne i bliższe sfierom rządowym w czarnych dzisiaj ukazały się obwódkach. Królowa Elżbieta urodzona 13 listopada r. 1801 była córką wielkiego kurfursta, późniejszego króla bawarskiego Maksymiliana I. Józefa. Królowi pruskiemu Fryderykowi Wilhelmowi IV. zaślubiona była w r. 1823.

Izba deputowanych zajmowała się na dzisiejszym posiedzeniu dalszymi obradami nad etatem państwa. Marszałek Izby zawięzał przed Izbę, aby poleciła mu złożyć kondolencya królowi z powodu śmierci królowej Elżbiety. W skutek nieprzyjęcia na sobotnie posiedzeniu uzasadnionej prośby deputowanych północnego Szleswigu Ahlemauna i Krügera, aby komisya petycyjna zdała sprawę Izbie z wstrzymaniem się ich od złożenia przysięgi na konstytucyę, złożyli swe mandaty poselskie. Jutro obrady nad słubami cywilnymi. Izba panów zbiera się również w dniu jutrzejszym na plenarne posiedzenie i zajmować się będzie między innemi mniej ważnymi kwestyami i przyjętym przez Izbę deputowanych projektem zniesienia stępla od dzienników i kalendarzy.

Z pola walki pomiędzy kościołem a państwem zapisane nam dzisiaj należy dwa dość ważne fakty. Biskupowi z Padebornu wstrzymano temporalia w skutku oporu jego przeciw prawom majowym a mianowicie nie obsadzenia na żądanie rządu probstwa w Alme. Ks. biskup wrocławski dr. Förster skazanym został w dniu dzisiejszym za obsadzenie wbrw prawom majowym 29 urzędów duchownych na kw. 11,600 talarów ewentualnie 2 lata więzienia. Prokurator wniósł o karę 14,000 tal.

Im bardziej zbliża się chwila — są słowa Spenerche Ztg. — w której trybunał dla spraw kościelnych rozstrzygać będzie o kr. Arcybiskupie Ledochowskim, tym większe zasadowienia wymaga pytanie, co zrobić z biskupem, jeżeli pomimo złożenia go z urzędu nadal będzie rządził dycezyą. Spenerche Ztg. radzi, aby biskupa osadzono w więzieniu, bo lubo rząd nie bardzo jest przychylnym urewienieniu biskupów, mając w pamięci zajęcia z arcybiskupami Droste-Vischering i Duninem, zmienili się obecnie rzeczy. Podówczas zasadało do więzienia biskupów absolutne państwo policyjne, obecnie zaś pójdą do więzienia biskupi za wyrokiem sądu. Germania robi z tego powodu uwagę, że majowe prawa robią również wrażenie, jakoby były dziełem policyjnego państwa, a różnica pomiędzy rokiem 1837 a 1873 jest tylko czysto formalna. Nie przesadzając o tym, co istotnie rząd robi z złożonymi z urzędów biskupami, podnieśli nam należy, że prawdopodobnie nie będzie ich ani internować w odległej jakiejś prowincyi, ani nie skaże ich na banicyę.

Starokatolicki biskup dr. Reinkens uznanym został przez rząd heski.

Projekt ksiąg cywilnych brzmi dalej jak następuje:

Rozdział IV. O księgach śmierci.

§ 39. Każdy przypadek śmierci należy donieść najpóźniej w dniu następnym urzędnikowi stanu okręgu, w którym śmierć zaszła.

§ 40. Do zameldowania zaszłej śmierci obowiązana jest głowa rodziny, wdowa lub ten, w którego mieszkaniu śmierć zaszła.

§ 41. § 15 17 stonują się również do przypadków śmierci.

§ 42. Wiek, stan lub zatrudnienie, mieszkani i miejsce urodzenia zmarłego. 2) Imię i nazwisko jego małżonki lub małżonka. 3) Imię, nazwisko, stan lub zatrudnienie i mieszkanie rodziców zmarłego. 4) Miejsce, dzień i godzinę zaszłej śmierci o ile okoliczności na to zezwalają. 5) Imię i nazwisko, wiek, stan lub zatrudnienie i mieszkani osoby donoszącej o zaszłej śmierci.

§ 43. Pogrzeb nie może być zapisany przed zapisem o przypadku śmierci. Jeżeli pogrzeb odbył się wcześniej aniżeli to zwykle bywa, w takim razie zapis przypadku śmierci może nastąpić tylko za zezwoleniem prokuratora.

Rozdział V. O zadokumentowaniu stanu cywilnego osób znajdujących się na morzu.

§ 44. Urodzenia i przypadki śmierci jakie zająd na morzu podczas podróży na okrętach, należy wedle przepisów niniejszego prawa zapisać zaraz następnego dnia w dzienniku okrętowym. Zapis dokonany powinien kapitan w obecności dwóch oficerów marynarki. Przy przypadkach śmierci należy zarazem zapisać i prawdopodobną jej przyczynę.

§ 45. Kapitan okrętu powinien dążyć przezeń podpisać kopie dokumentów oddać najbliższemu urzędowi morskemu. Jedną z tych kopii zatrzymuje urząd morski a drugą przesyła urzędnikowi stanu tego okręgu, w którym mieszkają rodzice dziecka ewentualnie zmarły zamieszkiwał.

§ 46. W razie śmierci kapitana okrętu do sternika należy wykonać przepisy §§ 41 i 45.

§ 47. Skoro okręt do krajowego portu, w którym kończy się jego podróż przybywa, dziennik okrętowy należy przedłożyć odnośnemu prokuratorowi.

Rozdział VI. O poprawkach w księgach cywilnych.

§ 48. Poprawka w zapisie ksiąg stanu nastąpić tylko może na mocy sądowego wyroku, albo jeżeli prokurator wniesie o poprawienie zaszłej pomyłki na wniosek domagający się tego osoby. Poprawka zapisuje się na boku księgi tam, gdzie odnośny jest zapis.

Rozdział VII. Przepisy końcowe.

§ 49. Kto nie zastosuje się do §§ 13—16, 18—20 i 39—41 przepisane o obowiązku doniesienia o zaszłych przypadkach śmierci i urodzenia, karany będzie karą pieniężną aż do 50 tal. lub więzieniem. Kara upada, jeżeli doniesienie nastąpiło przez nieobowiązaną do tego osobę, ale w czasie prawem przepisany. Kara ta spłaca i kapitan okrętu lub sternika, jeżeli nie uczynią zażądanie §§ 44—47. Urzędnicy stanu mają pojętych tego prawa nakładaniem kar porządkowych, które w poprzedzonym przypadku nie powinny przechodzić 5 talarów, zmusić obowiązane osoby do odnośnych doniesień.

§ 50. Co do osób stanu wojskowego nie przebywających stale w kraju lub opuszczających kraj w razie mobilizacji, przepisy w tym względzie rozporządzi osobny rozkaz królewski.

§ 51. Osoby, którym dotąd powierzone były księgi stanu, prowadzić je nadal będą aż do prawomocności powyższego prawa.

§ 52. Powyższe prawo obowiązuje od dnia 1874 r.

§ 53. Wszystkie sprzeciwiające się temu prawu przepisy tracą swą moc.

§ 54. Minister spraw wewnętrznych i sprawiedliwości wyda rozporządzenia do wprowadzenia w życie powyższego prawa.

Taryfa opłat.

Do § 12. 1) Za przedłożenie do przejrzenia rejestru z całego roku, za każdy rok pół marki. 2) Za każdy uwerzytelniony wyciąg z ksiąg markę. Jeżeli wyciąg odnosi się do kilku zapisów i wymaga szukania w księgach z lat kilku, to za każdy rok płaci się osobno pół marki.

AUSTRIA I WĘGRY.

* Wiedeń, 14 grudnia. Pismo zbiorowe deklaracyjne czeskie, złożone na ostatnim posiedzeniu Izby poselskiej do laski marszałkowskiej, opiewa:

„Wysokie prezydium! W uznaniu praw jak i stanowiska pojedynczych królestw i krajów, niemniej celem utrwalenia prawnopolitycznego ich związku wydał Najjaśniejszy cesarz dyplom najwyższy z dnia 20 października 1860. W artykule 1 rzezonego dyplomu wyrzekł Najjaśniejszy cesarz, że prawo ustawodawstwa, niemniej zmiany i uchylania ustaw przysługuje tak cesarzowi, jak i jego następcom li tylko za współdziałaniem prawnie zebranych sejmów respo. Rady państwa, do której winny sejmy krajowe wysłać ustanowioną przez Najjaśniejszego cesarza liczbę członków.

Mocą tego artykułu uznano i wypowiedziano, że od dnia ogłoszenia najwyższego dyplomu prawo ustawodawstwa przystoi cesarzowi wspólnie z sejmami krajowymi a właściwie z zgromadzonymi w rajchstracie wysłanymi sejmami wszystkich królestw i krajów.

Dyplom najwyższy ogłoszonym został jako ciągła, nieodwołalna ustawa zasadnicza, on to złożonym został do archiwów krajowych wszystkich królestw i krajów, co więcej, postanowiono, że następcy JKCK. apostolskiej Mości, zniewoleni będą takż sam wystawiać dyplom. On przeto stał się uroczystym prawem publicznym tak dla całej monarchii, jak i dla każdego z osobna kraju i królestwa wchodzącego w skład cesarstwa austriackiego.

Wprawdzie zaszły w ciągu ostatnich lat trzynastu znaczne w stosunkach konstytucyjnych Austrii zmiany, zostające w sprzeczności z najwyższym dyplomem, a zmiany te w ten sposób przyszły do skutku, że stosunki prawa publicznego pomieszano i naruszono w poważolania godnym rzeczywiście stopniu. Najwyższa atoli zasada artykułu pierwszego najwyższego dyplomu nie tylko nie została zakwestyonowana, lecz zachowała aż dotąd zupełne uznanie.

Według ustawy z 2 kwietnia 1873 ma się zebrać Rada państwa a my jesteśmy zaproszeni, abyśmy wzięli w niej udział. Rada państwa, która pomysłowy już, że skład jej nie opiera się na podstawie zapewniającej równy udział w repze. tacy w stosunku do liczby ludności i opłaty podatku, jaki określa zasadniczo dyplom cesarski z 20 października 1860 r. nie tylko nie jest utworzoną z deputowanych przez sejm wylanych, ale z deputowanych bezpośrednio wybranych.

Złożenie takiej Rady państwa, takiego bezpośrednio wybranego parlamentu sprzeciwia się duchowi i najgłębszej istocie dyplomu z 20 października, sprzeciwia się szczeremu brzmieniu art. 1, sprzeciwia się prawu monarchii uroczyste poręczeniu, oraz prawu wszystkich królestw i krajów. Przez utworzenie podobnego parlamentu zniesionem zostaje poręczenie wszystkim królestwom i krajom prawo współdziałania za pośrednictwem deputowanych sejmów tak w ustawodawstwie jak i na polu najwyższych wspólnych zadań politycznych.

Zmiana zaś prawa krajowego nie może być nigdy legalnie dokonana bez współdziałania uprawnionych do tego sejmów; nie może być w sposób obowiązujący uchwalicie zgromadzenie, które nie posiada prawnej ku temu kompetencyi. W patencie z 26 lutego 1861 r., wprawdzie bez poprzedniego porozumienia się z sejmami wydanym, zamierzone przeprowadzenie dyplomu cesarskiego, nigdy nie zostało urzeczywistnionem, a zamierzona w nim zupełna Rada państwa, nigdy się nie zebrała. Ustawy zasadnicze z 20 grudnia 1867, przez które patent ten istotnych doznał zmian, uchwalone zostały przez ciało, które nie było zupełną Radą państwa i nie było konstytucyjnie uprawnionem do powzięcia tych uchwał, a zebrana na podstawie tychże ustaw zasadniczych z 20 grudnia 1867 Rada państwa pominawszy już braki jej prawnopolitycznej genezy, nawet w dniu tych samych ustaw zasadniczych nie miała kompetencyi do zmiany, a co gorsza do zniesienia prawa publicznego królestw i krajów. Z materyalnych więc i formalnych powodów prawnych uważamy się za nieobowiązanych do uczynienia zażądanej utrzymanemu zaproszeniu wejścia do Rady państwa i sądzimy, że z pewnością jesteśmy w zgodzie z zapatrywaniem prawnym naszych mandatów, ludu słowiańskiego w Czechach, przeważniej większości ludności tego królestwa, zapatrywaniem, które w petycyach okrytych tysiącami podpisów i niewątpliwie nasz wybór na deputowanych ponownie manifestuje się objawiło.

Pomimo to jednak ze względu na groźne położenie państwa, wzięciom uczuciom patriotycznym, rozważaliśmy dozwalać, czy i pod jakimi zastrzeżeniami i zobowiązaniami dalać się to pogodzić, abyśmy usłuchali otrzymanego wezwania. Przejęci przekonaniem, że pogodzenie rozterek prawnopolitycznych jest pierwszym warunkiem zbawienia państwa, pierwszym warunkiem zaradzenia wewnętrznym jego brakom, byliśmy i jesteśmy gotowi do współdziałania, do braterskiego współdziałania z reprezentantami wszystkich królestw i krajów, skoroby tylko chodziło o utworzenie takiej ugody, bez stworzenia jednak prejudykatu co do prawnego stanowiska naszej ojczyzny. Gdy atoli wejścia naszego do Rady państwa zwołanej na zasadzie ustawy z 2 kwietnia 1873, zażądano wśród okoliczności, które za pierwszy warunek i bezpośredni skutek wejścia uważają uznanie jej prawnego bytu a tym samym wszelka ugoda prawnopolityczna z góry jest wykluczona, przeto my deputowani królestwa czeskiego nie możemy uważać się za uprawnionych do wejścia, pomni stanowiska prawnopolitycznego tego królestwa, które uznaniem i poręceniem zostało całym szeregiem traktatów, dokumentów publicznych i przysięg koronacyjnych i które Jego Cesarska i Królewsko-Apostolska Mość raczył uznać uroczystie reskryptem najwyższym z 12 września 1871 r.

Owszem, poczuwamy się do obowiązku zaproszenia tego nie przyjąć, poczuwamy się z obowiązku względem królestwa Czech nie brać udziału w naruszeniu jego niezachwianego prawa politycznego i konstytucyjnego, w zniesieniu jego prawnopolitycznej indywidualności i samodzielnosci — poczuwamy się jednak do obowiązku także względem monarchii, dla której przez to nowe, głęboko sięgające naruszenie prawa publicznego, — ten groźniejszy powstaje niebezpieczeństwo, że przeto opuszczone zostanie bezwarunkowo droga utworzona dyplomem z 20 października 1860 r., droga jedynie zbawcza i pewna, aby zapatrywania i orzeczenia prawne królestw i krajów zgodnie połączyć z rzeczywistymi potrzebami monarchii i stworzone zostaną stosunki, które w tym stopniu, w jakim naruszone

szają stanowisko prawne królestw i krajów, grożą także zniweczeniem rękojmi ich silnego, bo na naturalnych i prawnych podstawach spoczywającego, a na wolnym i radosnym przystąpieniu wszystkich opartego związku.

Praga, 23 listopada 1873 r.

Następuje 33 podpisów.

FRANCYA.

* Paryż, 12 grudnia. Cała prasa francuska zajęta jest obecnie prawie tylko Bazainem. Marszałek Bazaine zawiezionym będzie na wyspę św. Małgorzaty niedaleko Cannes w departamencie Var. Ulaskawienie na śmierć Kannez marszałka nie zrobiło dobrego wpływu i rozdrażniło jeszcze bardziej nieprzyjaciół Mac-Mahona. Najsłabsza lewica zamierza użyć ulaskawienia Bazaine'a i postawić w Izbie wniosek o amnestyę dla komunistów. W dniu, w którym zapadł wyrok na Bazaine'a, miało być uroczyste przyjęcie u prezydenta raczyńskiego, Na wieść o wyroku na śmierć rozkazał Mac-Mahon natychmiast odprawić na ten wieczór zaproszonych gości. W ostatnich dniach procesu Bazaine'a rodzina jego i przyjaciele obawiając się surowego wyroku odbywali codziennie narady z adwokatami Lachaud, aby wyszukać wszelkie możebne środki na obronę marszałka. Do rady tej zawezwanym był i ekspert Thiers, zwolennik i przyjaciel Bazaine'a. Wszelko to przecież na nie się nie przydało a sąd wojenny orzekł jednogłośnie o winie marszałka, ale zarazem zredagował prośbę o ulaskawienie tej mniej więcej treści: „Dzisiaj zakończyła się rola sprawiedliwości i ludzkości dopomina się praw swoich. Nie można było niestety uniknąć skazania marszałka. Dowodzi tego zgodność zdau wojennego sądu. Czy rozstrzelanie marszałka jest koniecznem? Nie! I to z następujących przyczyn: Prawo wojenne jest nieublaganem i nie może zważać na żadne okoliczności, jakie towarzyszyły procesowi. Atoli naczelnik kraju może użyć swego prawa ulaskawień i może wziąć pod uwagę wszystkie okoliczności, a mianowicie, uwzględnić może przeciąg czasu, jaki upłynął od wypadków, które popchnęły za sobą skazanie marszałka Bazaine'a, może uwzględnić wszystkie zasługi marszałka poniesione o koło Francji i wreszcie zamieszanie w politycznych pojęciach, jakie wleści w r. 1870 wywołały w umysłach Francji. Utrata zaszczytnego stanowiska w hierarchii wojskowej wystarczyć już może za karę na słabości, których nie myślimy bronić ani uniewinniać. O tem wszystkim rozstrzygać nastąpić sumienie naczelnika kraju.” Bazainowi przedstawiono sześcioczętnego jego syna tępę chętnie, że obecność dziecka powstrzymał może go może od samobójczych zamiarów. Marszałek Bazaine popędził więc w dniu ogłoszenia wyroku spokojnie i nie dał się słyszeć z ani jednym słowem przeciw wojennemu sądowi. Oświadczył tylko do swego otoczenia: „Członkowie wojennego sądu osadzili mnie wedle swego sumienia, moje sumienie nie zarzuca mi nic. Niechaj mnie rozstrzelają!” Marszałkowi Bazaine zamieszkał w kasztel Saint Sauveur, gdzie ję doniesiono o ulaskawieniu męza. Dziennik Gaulois, który od samego początku stał w obronie marszałka Bazaine'a podaje jeszcze takowe szczegóły z ostatniego dnia procesu. Po ukończeniu obrony Lachaud i odpowiedź nań generała Pourcet, udał się sąd na ustęp celem wydania wyroku, a marszałek Bazaine poszedł do swych pokoi, gdzie w gronie rodziny oczekiwał uchwały wojennego sądu. Sąd przez cztery godziny pozostawał na ustępie i naradzał się nad wyrokiem, jaki miał Francji i światu ogłosić. Bazaine w towarzystwie żony, brata, dwóch kuzynów wraz z żonami, kapitanów Gudina, Mornay Soult i pułkownika Villette przeprzeł czas ten na rozmowie i był spokojnym jak zwykle. Po niejakiej chwili opuściła marszałkowską salę i udała się z córką adwokata Lachaud i pułkownikiem Lunioni do kaplicy na modlitwę. Pułkownik Villette znajdował się na galerji łączącej Trianon z Trianon sous Bois celem otrzymania jak najprędzej wieści o zapadłym wyroku. Na galerji zastał pułkownika Jerzy Lachaud, syn obrońcy, który był przytymnym ogłoszeniu wyroku i spieszył do marszałka celem przygotowania go na wizytę generała Pourcet. „Uwolniono marszałka?” — zapytał drzącym głosem pułkownik Villette. Jerzy Lachaud potrząsał głową i zeszedł na dół do pokojów marszałka. Na szelst otwierających się drzwi zwrócił się Bazaine ku wchodzącemu i zbliżywszy się do młodego Lachaud rzekł: „W twardy jego smutny dla siebie wyrok, czytając: „Skazano więc mnie na śmierć.” Jerzy Lachaud zmilkł. „Jaka wielkość?” — zapytał się marszałek. „Jednogłośnie” — była odpowiedź młodego Lachaud. „Ah!” zawołał marszałek i to było jedynym słowem, które przeszło przez jego usta. Całe otoczenie Bazaine'a utonęło we łzach, jedynie tylko Bazaine zachował spokój umysłu. W tej samej chwili ukazał się pułkownik Villette w sali, chciał się zbliżyć do marszałka, ale siły go opuściły i zemdlł. Marszałek Bazaine chcąc ukryć swe wzruszenie udał się do przyległego pokoju, gdzie znajdował się obrońca Lachaud, któremu udzielił sobie swobodnym głosem wiadomości o zapadłym na siebie wyroku. Niebawem ukazał się major Quinot adjutant księcia d'Aumale i zawięzał adwokata Lachaud przed sąd wojenny, aby donieść mu o zredagowaniu prośby ulaskawienia marszałka, którą Lachaud miał poprzeć u ministra wojny i prezydenta Mac-Mahona.

Telegramy.

(Z biura Wolfa.)

Paryż, 15 grudnia. Przy wczorajszych wyborach uzupełniających do Zgromadzenia narodowego wybrani zostali prawdopodobnie w departamencie Aude Marcou i Bonnel (oba należący do stronnictwa radykalnego), w departamencie Sekwany i Oisy Calmon (republikanie).

London, 15 grudnia. Sir M. S. P. Winterbotham podsekretarz w departamencie spraw wewnętrznych zmarł wczoraj w Rzymie.

Bonn, 15 grudnia. Dziś ogłoszonym został list pasterski biskupa Reinkens'a, wymierzony przeciw ostatniej encyklice papieżkiej z dnia 21 listopada.

Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolfa.)

Wersal, 16 grudnia. Bonapartysta Haentjens zainterpelował rząd o zatrzymanie nadal systemu częściowych wyborów uzupełniających i czy rząd i dalej zechce wywierać swój wpływ na wybory. Interpelacya o rorzono aż do ukończenia obrad nad etatem.

A. Memize,
Fryderykowska ul. Nr. 1
w nowym domu Kratochwila, I-sze piętro

Ostatnie dzieła nakładowe księgarni i składu nut **Gebethnera i Wolffa** w Warszawie.

Do nabycia we wszystkich znaczniejszych księgarniach krajowych i zagraniczn.
ANCZYC W. L. Duch puszcz. Opowiadanie z amerykańskich borów dra. Bird, o-
pracowane z rycinami, w oprowie 1 tal.
— Obrazki dramatyczne ludowe: Chłopi arystokraci. Łobzowanie. Błażek o-
petany. Flisacy. 1 tal.
BUCKLE H. T. Historia cywilizacji w Anglii, przełożył Wł. Zawadzki. Wydanie
drugie. 2 tomy, razem 3 tal. 20 sgr.
BRODZIŃSKI K. Pisma. Wydanie zupełne, poprawione i z nieogłoszonych rękopi-
sów dopełnione staraniem J. I. Kraszewskiego. Z wizerunkiem i życiory-
sem poety. 8 tomów 8 tal. w ozd. oprawie 11 tal. 5 sgr.
HOFFMANNOWA K. z T. Wzajemność. Książeczka dla małych dzieci uczą-
cych się czytać. Wyd. 6-te z 2 rycinami kolorow. W oprowie 20 sgr.
— Druga książeczka Helenki. Powieści dla dzieci zaczynających już czytać.
Wyd. 5-te. Z 8 rycinami kolorow. W oprowie 25 sgr.
LISZTLER. Fryderyk Szopen. Przekład Felicyana Paleńskiego. Z portretem Szop-
ena 28 sgr.
MACE JAN. Powiastki dla małych czytelników, przekład J. Chęcińskiego. Z rycinami. W oprowie 1 tal.
MAYNE-REID. Puszczal wodna w lesie. Przekład z Angielskiego J. B. Z rycinami, w oprowie 1 tal. 7 sgr.
— Pobyt w pustyni. Przekład Rętkowskiego, z 24 rycinami Dorégo, w oprowie 1 tal. 7 sgr.
MUELLER EUG. Młodość sławnych ludzi, przekład J. Chęcińskiego, z 23 rycinami, w oprowie 1 tal. 7 sgr.
NIEWIADOMSKI W. Życie i obyczaje zwierząt, według Brehma i innych źródeł najlepszych obrobnie. Z 40 rycinami (na tonie) i licznymi drzeworytami 3 tal. 20 sgr. W ozd. oprawie 4 tal. 15 sgr.
ODYNIEC A. E. Tłomaczenia. Wydanie drugie. 4 tomy. I Dziewica z jeziora. II Pieśń ostatniego Minstrela. Ballady i baśnie. III Korsarz. Niebo i ziemia. Narzeczona z Abydos. IV Oczko ognia. Peri i raj. Dziewica Orleańska 3 tal., w ozd. oprawie 4 tal.
QUATREFAGES A. Karol Darwin i jego poprzednicy. Studium nad teorią przeobrażeń, przełożył i uzupełnił Julian Ochowicz 1 tal. 7 sgr.
SEGUR HR. Grzeszne dziewczynki. Wolny przekład z francuskiego, ozdobiony 19 rycinami, w oprowie 1 tal. 7 sgr.
WAGNER H. Historia naturalna dla młodzieży, przełożył z niemieckiego i uzupełnił K. Jurkiewicz. Z 15 tabl. kolor. rycin i drzeworyt. w opr. 1 tal. 25 sgr.
WĘDRÓWKI PO NIEBIE I ZIEMI. Opowiadania o cudach przyrody i znakomitszych odkryciach naukowych, przez starego Przyjaciela dzieci. Z drzeworytami, opr. 1 tal. 12 sgr.

Z dniem dzisiejszym rozpoczęliśmy nasze regularne czynności, co niniejszem do publicznej podajemy wiadomości.

Poznań, dnia 12 grudnia 1873.

„WESTA“

Bank wzajemnych zabezpieczeń na życie.
Dyrektor generalny Dyrektor techniczny
Dr. Rejewski. Dr. Luedtge.

Centralne Biuro rekomendacyjne w Poznaniu, Szkółna ulica Nr. 4. — Biuro umieszcza guwernantki, reprezentantki domu, bony, — guwernerów, gospodarzy, kupców, fabrykantów, maszynistów itd.

KAZIMIERZ NEUMAN.

Skład zegarków i towarów złotniczych

pracownia dla reparacji
B. DAWCZYŃSKI

10 Wilhelmowski plac 10

Największy skład

z zegarków kieszonkowych złotych i srebrnych, zegarków ściennych każdego gatunku od 1 tal. począwszy, zegarków grających 2-12 sztuk, zegarków do zegarków najnowszych fasonu ze złota, srebra i imitacji towarów złotniczych każdego gatunku pod gwarancją.

Ceny rzetelne i tanie.

Reparacya każdego gatunku wykonuje się pięknie i akuracie.

Jak rok rocznie odstawiłem i w bieżącym także wielką partya bielizny na wyprzedaż i polecam
koszule wierzchnie dla panów od 15 sgr. poc. stołowne, ręczniki i wszystkie do tego fakoszu dla dam płócienne od 22 sgr. poc. ch. należące artykuły, kaftanki dla dam od 15 sgr. poc. wielką partya materij na sułnie metr od parę majteczek damskich od 15 sgr. poc. 3 sgr. poc. poc. kopę dobrego płótna od 54 tal. poc. poc.

Handel płótna

Salomona Beck, Rynek 89.

Pudełeczka do robótek damskich, albumy fotograficzne grające melodiony i tabakierki grające od 1 tal. począwszy, na podarki stósowne poleca w bogatym wyborze

R. Rutecki, zegarmistrz.

Fryderykowska ul. 3. (6511)

Szczecińskie młode fantowe

codziennie świeże, najwyborniejsze jakich tu dostać można, w składzie maki u
A. Heinze, 64/65. Św. Marcin
Zamiejscowe zlecenia wykonują się jak najpunctualniej.

Kawe

z maszyny parowej, zawsze świeżo paloną i czystego smaku poleca
S. Alexander
(H. Kirsten)
Św. Marcin Nr. 11.

Pomarańcze i cytryny Migdałki w lupinkach Smyrniańskie figi Rodzenki na gałazkach Marokańskie daktyle

tegorocznego sprzętu
Kasztany włoskie

poleca
S. SOBESKI.

Poznań: Gniezno:
Bazar. Wilhelmowska ulica Nr. 51.

Maison Deltour Frères à Bordeaux

même maison
J. Wróblewski à Posen.

Ceny za gotówkę niższe aż do Nowego Roku.

	Ceny zwykłe	Ceny niższe
Vin de Bordeaux	tal. 15 sgr. — fen.	tal. 12 sgr. 6 fen.
St. Julien 3-ème cr.	1 " 20 " — "	1 " 17 " 6 "
Château Gravière	1 " 15 " — "	1 " 12 " 6 "
Cahors jeune	1 " 5 " — "	1 " 2 " 6 "
St. Julien d. Thiar	1 " 7 " 6 " — "	1 " 2 " 6 "
Panillac 1868	1 " 15 " — "	1 " 7 " 6 "
Volnay	1 " 15 " — "	1 " 7 " 6 "
St. Julien, Deltour	1 " 20 " — "	1 " 10 " — "
Cahors vieux	1 " 2 " — "	1 " 20 " — "
Château Leville	2 " — " — "	1 " 20 " — "
Chambertin	2 " 5 " — "	1 " 25 " — "
Margaux	2 " 10 " — "	2 " — " — "
Château Lafite	4 " — " — "	3 " 15 " — "
Clos des Grandes Muralles	4 " — " — "	3 " 10 " — "
Sauternes	1 " 10 " — "	1 " 2 " 6 "
Graves	1 " 18 " — "	1 " 14 " — "

Wina szampańskie, włoskie i hiszpańskie jako też koniaki, rumy i likwory również po niższych cenach poleca

J. Wróblewski,
Wilhelmowska ul. 25.

Giesmanskorskie młode funtowe

znanęj dobroci, codziennie świeże poleca
skład fabryki w Poznaniu
Zamkowa ulica 2. (6606)

Fabryka wódek i likworów

ANTONIEGO WRUKA

w Czarnkowie

otworzyła konkurencja postawieniem aparatu najnowszej konstrukcyi fabrykom zagranicznym. (6622)
Fabrykaty jej począwszy od wódek pojed. aż do najwykwintniejszych likworów franc. hol. itd. (w butelkach oryginalnych) zgotowane są z najspeyalniejszą znajomością fachową i starannością.
Nabyć ich można w główniejszych składach Poznania i na prowincyi jako też wprost z fabryki. Cenniki na żądanie franko.

Królewieckie i lubeckie

poleca
S. Sobeski.

Poznań, Gniezno,
Bazar. Wilhelmowska ul. 51.

Dr. CHABLE, ulica Vivienne 36, w Paryżu.

DEPURATIF Syrophen leczy, chro-
du **SANG** sty, liszaje, wy-
rzuły syfilistyczne, czyści krew.

POMADA przeciw liszajom i wy-
rztom. (1855)

KAPIELE MINERALNE przeciw słabościom naskórnym.

PLUS DE COPAHU SIROP Z CYTRY-
NIANU ŻELAZA le-
czy gonoreę, u-
traty nasienia i upławy biały.

Dołączony jest prospekt w polskim języku. W Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza.

COCA Prof. Dr. S. Sampsona

w pudełkach i flakonikach po 1 tal., zawierające najsilniejszą pierwiastki rośliny Coca, dla rozm. grup chorób wedle osob. studyi i doświadczeń przy łozu chorób rozm. skombinowane, leczą przedko i pewno: pigulki II i czerpienia gardła i piersi, pigulki I i hemoroidalne, pigulki III i okow. Coca afekcje systemu nerwowego, neuralgie, migrenę itd. jako też ogóln. i special. stan słabości każdego rodzaju. Dowodem najrzetelniejszej skuteczności Coca — Alex. Humboldta, v. Tschudi, Boerhavego itd. wyraźnie świadectwo, że pożywanie Coca w Peruwii od najdawniejszych czasów ogólnie, trwale zapobiega astmie i ertubkulom, i ciału przez całe dnie bez snu i pożywienia przy największym wysileniu utrzymuje przy siłach. Pr. dr. Sampsona pociągająca naukow. rozprawa bezpłatnie przy MOHREN-APOTHEKE w Moguncyi i jej apteki składowe: Berlin B. O. Flug, Louisenstr. 27.28, Poznań dr. Mankiewicza, król. aptekę nadw. (1725)

STARANNE UTRZYMANIE ZEBOW

GEBYDZIASEŁ I UST

Elixir, Proszek, Pasta do ZŁ-
BÓW (opiat) Dethana.

Są to wyborne środki do utrzymania trwałości zębów. Nadzwyczaj przyjemnej woni i smaku leczą puchliny twarzy, wzmacniają mięśnie dziąsłowe, utrzymują czystość i białosć zębów, zapobiegają pruchnieniu i uśmierzają najwciążliwszy ból zębów.

W Paryżu w aptece p. Dethan, Fannbourg St. Denis 90; w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza, i T. Lufzkiego; w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego i we Lwowie u pana Mikolasa. (1827)

Balsam na odziebliznę

najlepszy środek do szybkiego usunięcia guzów z odzieblizny i zapobieżenia przyszczeniu się skóry fl. po 5 sgr. w aptece dr. Mankiewicza. (5711)

Chemika dr. Hauck'a ozonizowany tran wotrobiony z dorszu w fl. po 12 sgr., doświadczony wielokrotnie u suchotników, w cierpieniach skrofulicznych itd. jest w Poznaniu jedynie do nabycia u aptekarza nadwornego dr. Mankiewicza. (5710)

Miechy kowalskie

dla kowali i stusarzy robi pod gwarancją, listowne zamówienia wykonuje akuracie

E. Riedel,

Wrocław, Friedrich-Wilhelmstr. Nr. 51.

Dominium Witkóski

pod Kościanem poszukuje

30-50 szt. owiec

maciór (6731)

zdatnych do rozplodu, rasy polskiej.

Wieś szlachecka

1350 mórg, z kompletnym inwentarzem pięknym domem mieszkalnym, przysiosie — dwie mile od kolei — z zalicką 6,000 tal. jest zaraz z wolnej ręki do sprzedania. (6708)

Blizsza wiadomość u kupca H. Grünberg w Strzałkowie.

Dominium Domino

wo pod Środą ma na sprzedaż

17 szt. wolów

dobrze utuczonych w trzecim roku.

Urzednika gospodarze

z dobrem poleceniem, który przyjmie posadę w Księstwie lub Król. Polsk., wskaze M. Wesołowski, Wodna ul. 23. (6733)

Pisarz gospodarczy, kawaler, i zdatny cieśla

znajdą miejsce w **Dominium Goli** pod Gostyniem. (6711)

Poszukuje się od Nowego Roku

dobrego **kucharza,**

kawalera, któryby zarazem znał się na **ogrodnictwie warzywnem.** Zgłoszenia franco przyjmuje się pod lit. **B. B.** post. rest. Gniezno.

Potrzeba **kucharza** od Nowego Roku, kawalera lub wdowca, do Królestwa Polskiego nad granicą. Zgłosić się można do **Ostrowdek** pod Miejską-górką (Goerchen). Listy franco. (6740)

Ujeżdżacz, czynny, który ma sobie polecony główny zarządek kszalcący maszyni, po francuzku mówiący, zamierzam zmieścić miejsce i przyjąć stanowisko lub desur e młodych koni. (6739)

Frank. oferty do eksp.

Kurs papierów na giełdach berlińskich i poznańskich.

Berlin, 15 grudnia.		Niemiec. bank hyp. w Meiningen.	4	100 p.	Czeska kolej zach.	5	99 p.	Ameryk. pożycz. 1882	6	97 1/2 p.	Prus. zakład kredyt.	4	— p.	Szwajcar. unia akc. z.	4	18 p.			
		Niem. bank Union.	4	72 pl.	B zosko-grajewska	5	26 1/2 p.	dito nowa	5	98 1/2 p.	Szalskie stowarz. bank.	4	11 1/2 p.	dito zachoc. akc. z.	4	38 1/2 p.			
Niemieckie papiery.		Stowarzysz. dyskонт.	4	179 1/2-5 1/2 pl.	Koloński-miendeńska	4	148 1/2 p.	Renta francuska	5	92 1/2 p.	Tellus	4	— p.	Tamnia-land. akc. z.	4	7 p.			
		Gotajski bank kredyt.	4	98 p.	Krefeld-kepińska	5	23 1/2 p.	Rumuniska pożyczka	8	—				Warszawsko-bydg. akc. z.	4	— p.			
		Hanowerski bank	5	103 1/2 p.	Galicyjska Karola Lud.	5	101 1/2 p.	Pożycz. turecka z r. 1865	5	44 1/2 p.				Warszawsko-wied. akc. z.	5	81 p.			
		Dobrow. poź. państw.	4 1/2	101 1/2 p.	Hilts-zóraw-gubeńsk.	4	41 1/2 p.	dito z r. 1869	6	— 1/2									
		Prusk. poź. akonsolid.	4 1/2	105 1/2 p.	Hanowersko-altenb.	5	48 1/2 p.	Moneta w złocie, srebrze i papierach				Papiery pruskie.				Zagraniczne papiery.			
		dito dito	4	99 1/2 p.	Kolj Rudolfa	5	70 1/2 p.	Fryderyksdory	20	113 1/2 p.	Dobrowol. poź. państw.	4 1/2	105 1/2 p.	Amer. poź. 1852	6	98 1/2 p.			
		Obliżi długu państwa	3 1/2	92 p.	Magdeb. bank pryw.	4	105 1/2 p.	Napoleondory	1	5. 10 1/2 p.	Prem. poź. państw. 1855	3 1/2	121 1/2 p.	dito 1855	6	99 p.			
		Prem. poź. pańs. z 1855	3 1/2	121 1/2 p.	Meinigi bank kredyt.	4	114 p.	Imperyaly	1	5. 16 p.	Obliżi długu państwa	3 1/2	92 1/2 p.	Włoska renta	5	60 p.			
		Listy zast. wachodnio-pruskie	3 1/2	82 p.	Austr. bank kred.	5	139 1/2-8 1/2 p.	Dolary	1	1. 11 1/2 p.				dito akcyje tytun.	6	— 1/2 p.			
		dito	4	92 1/2 p.	Anstr.-niemiecki bank	4	90 1/2 p.	Złoto w sztab. funt oeln.		— 1/2				dito obligacyje tyt.	6	— p.			
		dito	4 1/2	100 1/2 p.	Wschodnio-niem. bank.	5	66 1/2 p.	Srebra funt celny		— pl.				Anstr. noty bank.	—	88 1/2 p.			
		dito	4	— pl.	dito dito produk.	5	25 1/2 p.	Austr. bank celny		88 1/2 p.				dito renta papierowa	4 1/2	60 p.			
		Lis. zast. pozn. (nowe)	4	94 1/2 p.	Poznańs. bank prowinc.	4	107 1/2 p.	Rosyjskie noty bank.		81 1/2 pl.				Anstr. renta srebrna	4 1/2	65 1/2 p.			
		dito dito zaskłskie	3 1/2	— p.	Pozn. bank prow. weks.	4	6 p.	Francuskie noty bank.		— p.				Pols. lik. listy	4	64 p.			
		dito lit. A.	4	— pl.	Pruski bank	4 1/2	200 1/2 p.	Dyskonto wekslowe		5				Ros. listy zast. na gr.	5	82 1/2 p.			
		dito nowe	4	— p.	Pruski zakład kredyt.	4	49 1/2 p.	dito lombardowe		6				Ros. amer.-poż. z 1870	5	— p.			
		Zachodnio-pruskie	3 1/2	80 1/2 p.	Prowincjonal. stowarz. dyskонт.	5	88-7 1/2 pl.							dito 1871	5	— p.			
		dito	4	90 1/2 p.	Szalskie stowarz. bank.	4	112 p.							Ros. noty bank.	—	81 1/2 p.			
		dito	4	94 1/2 p.	Tellus, stow. ban. poz.	4	— p.							Poż. tur. z 1865	5	60 1/2 p.			
		dito	4	99 1/2 p.	Akcyje przemysłowe.									dito dito. z 1869	6	— p.			
		dito II sorya	5	104 1/2 p.	Berliński kantor drzew.	4	94 1/2 p.	Poznan, 16 grudnia.				Krajowe koleje.				Losy.			
		dito nowe	4	90 p.	dito Nordend.	4	14 p.	Listy rentowe i zastawne.						Akwizgr.-mastr. akc. z.	4	— p.			
		dito	4 1/2	94 1/2 p.	Niemieckie tow. budo.	5	57 p.	Pozn. listy zastawne	3 1/2	94 1/2 p.	Berl.-zgór. akc. z.	4	100 1/2 p.	Berl.-zgór. akc. z.	4	100 1/2 p.			
		dito	4	99 1/2 p.	Stowarzysz. immol.	4	90 p.	Nowe listy zastawne	4	90 1/2 p.	dito półn. pr. p.	5	— p.	dito półn. pr. p.	5	— p.			
		dito	4	94 1/2 p.	Browar Grateuil	5	69 1/2 p.	Listy rentowe pozn.	4	94 1/2 p.	Bergsko-march. akc. z.	4	108 p.	Bergsko-march. akc. z.	4	108 p.			
		Listy rent. poznańskie	4	94 1/2 p.	Niem. stow. ind. stal lit. A.	5	30 1/2 p.	Prowinc. obligacyje	5	100 1/2 p.	Koloński-mind. akc. z.	4	150 p.	Koloński-mind. akc. z.	4	150 p.			
		dito pruskie	4	95 1/2 p.	dito dito lit. B.	5	21 1/2 p.	Powiatowe obligacyje	5	100 1/2 p.	Krefeld-kepiń. akc. zak.	6	— p.	Krefeld-kepiń. akc. zak.	6	— p.			
		dito zaskłskie	4	95 1/2 p.	Dortmund Union (stare)	5	82 1/2 p.	Obligacyje miejskie	4 1/2	94 p.	Halsko-zóraw-gub. akc. z.	4	44 p.	Halsko-zóraw-gub. akc. z.	4	44 p.			
					dito dito (nowe)	5	— p.	dito	5	100 1/2 p.	dito z praw. pierw.	5	— p.	dito z praw. pierw.	5	— p.			
					Huty Hoerder	5	93 p.	Szalskie listy zastawne	3 1/2	— p.	Hanowers.-altenb. akc. z.	5	— p.	Hanowers.-altenb. akc. z.	5	— p.			
					dito Laura	5	159 1/2 p.	Szalskie listy rent.	4	— 1/2	Mag.-halb. akc. z.	4	— p.	Mag.-halb. akc. z.	4	— p.			
					dito Lauchhammer	5	95 1/2 p.				Marchijsko-pozn. akc. z.	4	42 1/2 p.	Marchijsko-pozn. akc. z.	4	42 1/2 p.			
					dito Marienhütte	5	75 p.				Dolno-szl.-march. akc. z.	4	— p.	Dolno-szl.-march. akc. z.	4	— p.			
					dito Massener	4	87 1/2 p.				Górnoszl. lit. A i C. akc. z.	3 1/2	187 p.	Górnoszl. lit. A i C. akc. z.	3 1/2	187 p.			
					dito Redenhütte	5	45 p.				dito lit. B. akc. z.	3 1/2	— p.	dito lit. B. akc. z.	3 1/2	— p.			
					Erdmannsdorf przedz.	5	56 1/2 p.				Wach. prus. pol. akc. z.	4	— 1/2 p.	Wach. prus. pol. akc. z.	4	— 1/2 p.			
					Hoffmann'a fabr. wag.	5	49 1/2 p.				Kolj po pr. brz. Odrę	4	— p.	Kolj po pr. brz. Odrę	4	— p.			
					Kramsta fabr.	5	98 p.				akcyje zak.	5	— p.	akcyje zak.	5	— p.			
					Berlin. Passage.	6	37 p.				Reńska kolj akc. z.	4	140 1/2 p.	Reńska kolj akc. z.	4	140 1/2 p.			
											dito (Nahe) akc. z.	4	— p.	dito (Nahe) akc. z.	4	— p.			
											Starogardzko-pozn. akc. z.	4 1/2	100 1/2 p.	Starogardzko-pozn. akc. z.	4 1/2	100 1/2 p.			